Nr. 8. Lwów, dnia 18. sierpnia 1916. Rok XLVIII. Tom LXXXVIII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU
pod redakcyą
BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
inspektora c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
LWÓW, UL. MICKIEWICZA 26.

PRENUMERATA
wraz z przesyłką pocztową wynosi:
W Państwie austryackiem rocznie 16 K, półrocznie 8 K.
W innych Państwach rocznie 10 Rubli sr., względnie 20 Mk.
Dla członków Tow. gosp. opłacających 10 koronową wkładkę 4 korony.
Numer pojedynczy kosztuje 40 h.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje:
ADMINISTRACYA „ROLNIKA".
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. —
Przedruk artykułów bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

Uwagi w sprawie stanu i zadań rolnictwa po wojnie (Wacław Konderski). (C. d.) — Narzędzia motorowe i racyonalne ich użycie w wojennym czasie. (Henryk Wielowieyski). — Co się u nas marnowało i obecnie zmarnować może. (J. Froń). — Drobne porady. — Z postępu rolniczego. — Wiadomości bieżące. — Głosy Czytelników. — Zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Protokoły. — Popyt i podaż pracy. — Wiadomości handlowe. — Fejleton: Parę uwag o sadownictwie na Pokuciu. (Antoni Wróblewski).

WACŁAW KONDERSKI.

Uwagi w sprawie stanu i zadań rolnictwa po wojnie.

II.

Wszelka działalność produkcyjna w okresie dzisiejszym, okresie gospodarki pieniężnej, składa się z dwu momentów: z wytworzenia produktu, które obejmuje z jednej strony technikę wytwórczości, z drugiej — wewnętrzną administracyę produkującego przedsiębiorstwa, — i ze sprzedaży produktu. Oba te momenty dla wyniku zupełnie są równoważne i znajdują się w ścisłym związku wzajemnym z sobą. Dobra technicznie produkcya traci swą wartość gospodarczą przy złej administracyi i organizacyi zbytu, ewentualnie zakupu surowca, — i odwrotnie: najlepsza administracya, najdoskonalsza organizacya zbytu-zakupu nie potrafi dać dobrych wyników pieniężnych, jeśli formy produkcyi kuleją. Tylko pomyślne rozwiązanie obu zagadnień jednocześnie, w ich wzajemnej z sobą łączności, może dać rezultaty pomyślne i zapewnić sprawność i rozwój organizmu.

Nikt nie zaprzeczy, że jeżeli nisko stała u nas przed wojną technika produkcyi rolnej, to administracya majątków i organizacya zbytu-zakupu znajdowała się w zgoła fatalnem położeniu. O ile przytem w zakresie zbytu-zakupu ujawniły się pewne pomyślne, acz chore na stały niedorozwój zapoczątkowania postępu o tyle dziedzina handlowej administracyi majątków była z reguły czemś najdoskonalej zapleśniałem, częstokroć zgoła karykaturalnem. To właśnie przecież między innemi nie pozwalało rozwinąć się handlowi rolniczemu. Poza mniej więcej nielicznymi wyjątkami i poza mniej więcej ułamkowemi zmianami, które pomimo wszystko życie wyżłobić potrafiło, administracya majątków pozostała w okresie gospodarki kapitalistycznej, ogromnie podobna do typu gospodarki naturalnej.

Fenomenalnie, jak na Europę zachodnią, niski poziom wiedzy ekonomiczno-handlowej u nas, graniczący, otwarcie mówiąc, o miedzę z analfabetyzmem w tym kierunku, nader ciężko dawał się odczuwać w całem wogóle naszem życiu gospodarczem. W rolnictwie z racyi specyalnych warunków zjawisko to doszło do swego maximum. Nawet średnie, a cóż dopiero mówić o wielkich, posiadłości rolne są organizmami ogromnie złożonymi i specyalnie przy wszelkich krokach ku intenzyfikacyi złożoność ta ogromnie szybko wzrasta. Gospodarstwo rolne już z istoty swej jest czemś w rodzaju mikrokosmu ekonomicznego, gdzie mamy do czynienia z różnemi rodzajami produkcyi rolnej, rzemieślniczej i fabrycznej, bezpośrednio na zbyt i na przeróbkę we własnym zarządzie, z handlem częstokroć w obu postaciach: hurtownym i drobiazgowym, wreszcie ze spożyciem bezpośredniem na wielką skalę. Splot ten, sam już przez się administracyjnie ciężki, komplikuje się ponadto przez zależność od naturalnych warunków zewnętrznych, utrudniających częstokroć ścisłe przewidywanie. Z tych powodów handlowa administracya rolna jest sprawą znacznie trudniejszą od administracyi w przemyśle i zdawaćby się mogło, iż wymaga przynajmniej nie gorszego od tamtej przygotowania i uwzględniania.

W rzeczywistości sprawa stoi zgoła inaczej. Kierownik majątku pokutuje normalnie za powszechną niewiedzę ekonomiczną i handlową kraju. Jeśli jest przytem rolnikiem z fachu, pokutuje dwukrotnie. Przedewszystkiem przypłaca doskonale lekceważące traktowanie wiedzy ekonomicznej w naszych uczelniach rolnych. Wprawdzie nie jest możliwe, by szkoła rolnicza przygotowywała kupców — i nie to też jest jej zadaniem. Ale nie ulega wątpliwości, iż w dzisiejszym stanie życia gospodarczego każdy, kto weń wstępuje nie jako wieczny podrzędny pionek, lecz jako z góry już predystynowany kandydat na kierownika pewnego ciała ekonomicznego, powinien i musi być w stanie oryentować się w sprawach gospodarki nietylko z technicznego punktu widzenia. Podobnie jak u podstawy wykształcenia wogóle leży nauka czytania, pisania i rachunków, tak samo u podstawy każdego wykształcenia fachowego leżeć powinno

studyum o tych warunkach zewnętrznych, w których praca ma się dokonywać i realizować, o formach i sposobach przez które dochodzi się do wyniku, o siłach, które na tych drogach działają. Nauka ekonomii politycznej, rachunkowości handlowej, statystyki i wreszcie prawa handlowego, zastosowane celowo tak, aby wyrobić w elewie zdolność samodzielnego patrzenia na warunki pracy jego zawodu, oto, co jest dla rolnika nietylko niezbędnie potrzebne, lecz w stosunkach dzisiejszych zgoła nie mniej ważne od wiedzy techniczno-rolnej. Wychodzący ze szkoły rolnik powinien mieć w swym bagażu na tyle poważnych i gruntownych wiadomości ekonomiczno-handlowych, by w danym razie wobec zagadnień praktycznych nie stawał bezradnie, powinien posiadać trwały, naukowy ośrodek, naokół którego mógłby systematycznie gromadzić doświadczenie praktyki życiowej. Niestety, ta właśnie strona wykształcenia rolniczego jest u nas lekceważona i jeśli się nawet coś dla niej robi, to bardziej *ut aliquid fecisse videatur*, niż jako rzecz wagi zasadniczej.

Poza tem rolnik, jako kierownik wielkiego majątku pokutuje też za okoliczność zgoła objektywną: za niemożność osiągnięcia wszechstronności w czasach dzisiejszych. Przemysł zrozumiał tę sytuacyę doskonale, rozdział funkcyi technicznych od administracyjno-handlowych uznany został za bezwzględną konieczność i przeprowadzony nietylko w wielkich, lecz częstokroć i w średnich przedsiębiorstwach. Natomiast i w największych majątkach rolnych istnieje ciągle to samo pomieszanie pojęć i funkcyi, które z kierującego rolnika robi koniecznie „majstra od wszystkiego“ Jest też regułą, że rolnik, nie posiadający przy tem normalnie elementarnego przygotowania handlowego, musi obok złożonych, w najwyższym stopniu odpowiedzialnych i absorbujących funkcyi technicznych i administracyjno-rolniczych, pełnić ponadto nie mniej odpowiedzialne i absorbujące handlowe i handlowo-administracyjne Jak na tem majątki wychodzą, powinno być już *a priori* oczywiste. Praktycznie też zachodzi jedno z dwojga: Albo kierownik majątku pozostaje rolnikiem i wtedy administracya żyje mniej lub więcej na łasce Bożej, rujnując wyniki wytwórczości, a już w najlepszym razie nie wyzyskując ich całkowicie, albo też kierownik majątku przestaje być stopniowo rolnikiem i wchodzi, częstokroć przez szereg bolesnych i kosztownych doświadczeń, w rolę kierownika handlowego, administratora mniej dyletancko, a bardziej poważnie. Ale naówczas gospodarstwo rolne pozostaje bez głowy, bez systematycznego kierownictwa, zaczyna iść od wypadku do wypadku, wyradza się ze zdolności rozwojowych, kostnieje w rutynę. Tak dzieje się w ogromnej, przygniatającej większości wielkich majątków.

Majątki średnie są pod tym względem objektywnie od wielkich szczęśliwsze. Znacznie mniejszy nakład pracy, której wymagają, a przytem bądź co bądź bez porównania mniejsza złożoność interesów z powodu mniejszego zakresu działania łatwiej pozwalają spełniać obie funkcye jednej i tej samej osobie. Że średnie majątki prowadzone są naogół nie lepiej od wielkich, jest o tyle winą nieprzygotowania ludzi, o ile w wielkich — ponadto winą systemu. Tem niemniej jest przecież charakterystyczne, że najlepiej: nie na efekt, lecz istotnie najlepiej, postawionych w każdym kierunku gospo-

---

ANTONI WRÓBLEWSKI.

Parę uwag o sadownictwie na Pokuciu.

Pokucie, kraina złotej kukurydzy i ciemnozielonych łanów tytoniu, znane było także już w dość odległej przeszłości ze swych wspaniałych sadów. Słynęły ongi owoce kosowskie, dostarczane nawet na stół królewski do Warszawy. W ostatnich czasach kultura sadów na Pokuciu była mocno zaniedbana, pomimo sprzyjających, jak rzadko, warunków. Szczególniej powiaty: kosowski, peczeniżyński wraz z częścią powiatów kołomyjskiego i śniatyńskiego, położonych po prawej stronie Prutu, posiadają pod względem gleby i klimatu idealne wprost warunki dla hodowli owoców. Szerokie a ciepłe doliny Czeremosza, Rybnicy, Pistyńki, Łuczki i Sopówki, oraz licznych mniejszych potoków, posiadające urodzajną glebę napływową, złożoną przeważnie z piaskowców zwietrzałych i iłów pokuckich, a także ilaste zbocza tych dolin, oraz znaczny stopień wilgoci w powietrzu, nadają się specyalnie do hodowli na wielką skalę jabłoni i w niektórych miejscowościach koło Kosowa śliwek węgierek, które się tam wspaniale udają. Z owoców krzaczastych udają się bardzo dobrze porzeczki i maliny. Racyonalna, szeroko zakrojona hodowla porzeczek w celach przerobu na wino, miałaby dla Pokucia ogromne znaczenie.

Niestety, wieloletnie usiłowania podjęte ze strony Wydziałów Rad powiatowych w Kołomyi, Śniatynie i Kosowie, w celach podniesienia tej tak ważnej gałęzi rolnictwa, nie wpłynęły w znaczniejszym stopniu na zmianę zbyt konserwatywnych pojęć tamtejszych włościan, którzy mimo nawet ogromnego zamiłowania do sadzenia drzew, żadnych radykalniejszych zmian w dotychczasowej hodowli robić nie chcieli. I tylko dzięki owym sprzyjającym warunkom gleby i klimatu, te posadzone w bardzo pierwotny sposób drzewa, dobrze rosną i wydają wiele i wcale dorodnych owoców.

Mówiąc nawiasem, te pomyślne rezultaty są także poniekąd przyczyną, że włościanie nie są tam skłonni do wprowadzenia jakichkolwiek inowacyi w sadownictwie, co zresztą przysporzyłoby im zarazem trochę więcej pracy. Taksamo zupełnie rzecz się ma i z uprawą rolną. Jedynym środkiem, który mógłby wpłynąć na podniesienie zaniedbanej gospodarki sadowniczej, byłoby zakładanie przy szkołach i gminach, oraz u chętniejszych włościan jednolitych sadów wzorowych, które dla bardziej leniwie usposobionych byłoby niejako żywym przykładem i zachętą Ważną niezmiernie byłoby rzeczą ujednostajnienie hodowli przez propagowanie tylko kilku ważniejszych, a tam się udających odmian handlowych, jak Sztetyna zielona, Bojken, Królowa renet, Pepina londyska, Reneta kaselska i Reneta landsberska. W tym też kierunku dążył usilnie kołomyjski Wydział powiatowy, dostarczając włościanom swego powiatu zdrowych i silnych drzewek własnej produkcyi, po zniżonej o połowę cenie i w odmianach odpowiednich dla danej miejscowości. Szczęśliwe położenie szkółki przy zbiegu traktów z Kosowa i Peczeniżyna sprawiło, że włościanie wracający z jarmarku lub targu bardzo chętnie wstępowali po drzewka, które się ich oczom wprost narzucały i niejako same z siebie tworzyły reklamę Dla charakterystyki tamtejszego włościanina trzeba dodać, że wstępował on zwykle z zamiarem nabycia 2—3 sztuk, a wychodził ze szkółki, oczywiście po długim namyśle i kilkakrotnem zawracaniu się, z 10—15 drzewkami. Dzięki temu, powstawało — wprawdzie zbyt gęsto sadzonych — coraz więcej sadów u włościan, a z czasem możnaby było i samą hodowlę przez ciągłe zakładanie sadów wzorowych i udzielanie stałych wskazówek i rad — poprawić i podnieść.

Wybuch wojny nietylko że przerwał wszelką działalność w tym kierunku, ale jednocześnie wyrządził

darstw właśnie w grupie średnich a nie wielkich szukać u nas trzeba.

W pierwszym numerze *Rolnika* i po wznowieniu wydawnictwa tegoż zamieściła Redakcya ciekawy artykuł p. Dra Krauzego, omawiający warunki podniesienia naszych gospodarstw rolnych. Typowe jest wprost dla stanu całej sprawy u nas, iż poważnie i szeroko postawiona przez p. Krauzego kwestya obraca się wyłącznie w zakresie postępu-technicznego, do którego zdążają wszystkie zalecane środki. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż postęp techniczny ma znaczenie kardynalne. Równie jest jednak pewne, że zagadnienia on nie wyczerpuje, że przy dzisiejszych formach administracyi ani postępu technicznego osiągnąć nie można, ani wyniki odnośnych zarządzeń nie dadzą tego, co daćby powinny i mogły. Prócz podniesienia techniczno-rolnego przygotowania pracowników, prócz ogromnie ważnej i pilnej sprawy wprowadzenia do gospodarstwa techników, co jedynie może skończyć raz na zawsze w panującym dziś nad miarę kosztownym i zniechęcającym dyletantyzmem, równie koniecznym warunkiem jest wprowadzenie do rolnictwa fachowych sił handlowych, zreorganizowanie administracyi na celową, sprężystą i rzutką modłę przemysłową.

Wprowadzenie do wszystkich szkół rolniczych żywotnie zastosowanej i nie formalnie, lecz najpoważniej traktowanej nauki gospodarki społecznej i handlu tak, aby wychowanek oryentował się w życiu ekonomicznem nie na mocy tradycyi, przesądów, uprzedzeń i nieświadomości, lecz z punktu widzenia jasno ujętych podstaw realnych —

Oddzielenie w wielkich majątkach spraw gospodarki rolnej od administracyi i powierzanie kierownictwa administracyjno-handlowego sile fachowej —

Stworzenie fachowej pomocy administracyjno-handlowej dla średnich majątków —

— oto, sądzę, trzy postulaty, równie dla przyszłości rolnictwa u nas ważne, jak postęp techniczny, i ściśle pożytek postępu technicznego warunkujące

---

HENRYK WIELOWIEYSKI.

Narzędzia motorowe i racyonalne ich użycie w wojennym czasie.[1]

Że zagospodarowanie terenów wojną dotkniętych i zaniedbanych już w jesieni 1914 r. skutkiem utraty inwentarza roboczego rozpocząć się musiało od wyorania tych gruntów na wiosnę 1915, by brak ozimin choćby częściowo zastąpić letnim produktem, było potrzebą elementarną, sformułowaną jeszcze w grudniu 1914, a przedstawioną c. k. Ministerstwu wspólnemu w memoryale

[1]) Idei Towarzystwa orki motorowej nie mogę ignorować i jestem jej jako kooperatysta serdecznie życzliwy. Zanim ona jednak się rozwinie i zdobędzie taką powagę, jak n. p. organizacya chłopskiego Związku rolniczego w Bawaryi, będziemy mieli »galizische Waare« i kontrybucye na części zapasowe, na które ceny coraz rosną! W czasie tak wyjątkowym produkcya rolna terenów wojennych może się udać tylko w rękach rządu i armii. Moje osobiste doświadczenie aż nadto wymownie mnie przekonało, że projekt Oddziału Pokuckiego, drukowany w *Oesterr. Agrarzeitung* 29/1, 1/4 i 15/4 1915, wprowadzony już przy komendzie w Przemyślanach, jest jedynie racyonalny. *Przyp. aut.*

---

olbrzymie spustoszenie i zniszczenie w dotychczasowym dorobku. Starsze sady padły potrzaskane kulami lub pod razami siekiery, albo też zostały zniszczone wskutek pożaru zabudowań, młodsze ogryzły częściowo konie, a resztę dokonały zające. W szczególności ucierpiały przez wypadki wojenne sady dworskie, które po większej części pozostały bez opieki, to też kto tylko chciał to dobrowolnie w nich gospodarzył. Już przy rabowaniu owoców, których w roku 1914 był urodzaj bardzo wielki, połamano gałęzie w sposób barbarzyński, następnie bardzo często treny wojskowe obierały sobie sady i ogrody za miejsca postojów. Przywiązywano konie do drzew, które w niemiłosierny sposób ogzyzały korę, lub też pod najpiękniejszemi drzewami rozpalano ogniska, na które naturalnie szły przedewszystkiem parkany otaczające ogród, a w braku suchego opału ścinano i żywe drzewa bez żadnego wyboru. A że w niektórych miejscowościach odbywały się kilkakrotne przemarsze wojsk, gdzie przeszły lub przestały nieraz tygodniami tysiące wozów i koni, więc można sobie wyobrazić jaki później widok takie sady przedstawiały.

W bardzo dotkliwy również sposób ucierpiała powiatowa szkółka drzewek owocowych w Werbiążu Niżnym pod Kołomyją, która w roku 1914 zawierała uszlachetnionych drzewek około 30.000 sztuk, z czego 10.000 gotowych do sprzedaży, drugie zaś tyle dzików. Cała szkółka, która była ogrodzona siatką i drutem kolczastym, z powodu zarekwirowania tego ogrodzenia na użytek wojskowy, została dwukrotnie w ciągu zimy 1915. i 1916. r. zniszczoną przez zające, oraz działania wojenne. Na wiosnę 1916. udało się oczyścić i doprowadzić do jakiego takiego porządku około 20.000 sztuk drzewek, jak tam się obecnie ta szkółka przedstawia trudno coś wywnioskować. Odnośnie do ogzyzania drzewek przez zające zauważyłem, że nie wszystkie gatunki lub odmiany jednakowo im smakują, i tak: śliw i czereśni, jak zresztą wiadomo, nie ogryzały zupełnie, grusze w małym stopniu, z jabłoni najbardziej Renetę Kulona, Królowę renet, Renete landsberską, Renete kaselską, bardzo nieznacznie Kardynalskie, a prawie zupełnie nie tknęły Renety Harberta, tak, że rzędy tej odmiany wyróżniały się w całej szkółce zupełnie zdrowym wyglądem.

Sady włościańskie na ogół mniej ucierpiały, jedynie tam gdzie odbywały się znaczniejsze walki, wskutek których uległy spaleniu zagrody, tam i sady zostały przeważnie zniszczone. W bliższej okolicy Kołomyi do takich należą wsie: Szeparowce, Kniaźdwór, Matyjowce, Mariahilf, a także miasteczko Jabłonów.

Komitet c. k. Tow. gospodarskiego założył przed wojną kilka sadów wzorowych w okolicach Kołomyi które nawet bardzo pięknie się rozwijały, — jak one przetrwały wojnę dziś nic jeszcze o tem nie wiemy.

Pokucie posiada również ogromną ilość owoców dzikich, jak: malin, borówek czerwonych (gogodze) czernic (borówek), których rokrocznie kilkadziesiąt wagonów z samej Kołomyi wywożą żydzi na zachód. Ogromne znaczenie handlowe miałoby, założenie na miejscu fabryki przerobu owoców zbieranych w lasach, a także i hodowanych jak porzeczki i jabłka. Jabłek gorszych gatunków w latach urodzaju bywa mnóstwo i wtedy żydzi nabywają je od włościan za bezcen, by następnie wysłać po dobrych cenach do Wrocławia lub Sztutgarttu albo do Wiednia na przeroby, a tymczasem do nas sprowadza się masami marmoladę w marnym gatunku z Węgier lub Wiednia w cenie 5—7 lub więcej koron za 5 kg. puszkę. Sprawę tę powinno się gorąco polecić uwadze miarodajnych czynników, a może w przyszłości stanełaby na Pokuciu nowa, choćby narazie skromna, placówka przemysłu rodzimego.

Oddziału Pokuckiego c. k. gal. Twa gospod. z dnia 26. stycznia 1915 [1]).

Projekt odnośny wyrażał ten postulat w tej najprostszej formie, iż władza rządowo-wojskowa, upoważniona ustawowo do rekwirowania koni i samochodów, mogła była tejże wiosny zarekwirować w dalszych od terenu wojny okolicach monarchii wszelką potrzebną ilość pługów parowych i wybuchowych, które, po wykonaniu orki jesiennej u swych właścicieli mogły były — w rękach odpowiedniego, choćby z wojska przydzielonego personalu — przeprowadzić orkę wiosenną wszystkich podówczas od inwazyi uwolnionych lub świeżo zajętych obszarów. Jak zrozumianą była ta potrzeba w łonie c. k. Ministerstwa pomimo słynnego manifestu do rolników Austryi, dowodem ten choćby symptom, że prośba o udzielenie kilku wagonów węgli dla dwóch, w pow. horodeńskim znajdujących się garniturów Kemny i Fowlera, spotkała się z reskryptem z 21. kwietnia 1915, l. 15.815. że podobne *Privatunterstützungen* są niedopuszczalne...

Że wobec tego statystyka żniw 1915 r. musiała wypaść fatalnie, zrozumiano już po niewczasie, i p. Minister rolnictwa zadecydował kupno pewnej ilości pługów motorowych celem dostarczenia ich rolnikom. Myśl trafna w zasadzie i celowa: mogła być atoli przeprowadzona z mniejszym nakładem i ryzykiem, a większym skutkiem gdyby się była liczyła z formułą wskazaną w owym memoryale, a opartą o praktykę w tem wyjątkowem położeniu i do niej zastosowane ustawy.

Tymczasem pługi rozdano na własność i odpowiedzialność majątkową ludzi pozbawionych innych środków przeprowadzenia zasiewów i pozbawionych nawet prawa wyboru wypróbowanego już, lub znanego im systemu, a przedewszystkiem nieobznajomionych z braku kwalifikowanych ludzi z użyciem tak skomplikowanych maszyn. Jakie wynikały stąd trudności i szkody, pokazuje się coraz bardziej. Oto nawet ludzie zaopatrzeni w inteligentniejszą służbę, o której staranne poinformowanie usilnie dbali, napotkali na przeszkody, które im utrudniły minimalne nawet wyzyskanie tego dobrodziejstwa. Instruktorowie przysłani przez firmy fabryczne byli albo sami mało obeznanymi z przedmiotem, albo umyślnie nie wyjawili wszystkich szczegółów manipulacyi, tak, iż wkrótce po ich odjeździe pokazały się niedomagania lub groźne nawet wypadki (wybuch i pożar w karburatorze ze spaleniem części gumowych, stąd konieczność reperacyi magnesu i wymiany kablów, połamanie wentylatora, cieczenie radiatora i t. p.), których usunięcie wymagało wezwania maszynisty itd. Gdy zaś Centrala naprawy, zapowiedziana przy c. k. Starostwie w Rzeszowie, okazała się iluzyą, pozostawała alternatywa odesłania motoru do fabryki lub naprawy w najbliższym warsztacie. Wobec twardej odmowy wszelkiej pomocy w Komendzie VII armii, mającej w każdej z grup etapowych po kilka warsztatów automobilowych, wzywano pomocy Ost Auto w Czerniowcach lub Biskupskiego w Kołomyi, pozbawionych atoli rąk do pracy, co wszystko pociągało za sobą znaczną stratę czasu, zwłaszcza, gdy się okazało, że firma nie uznaje punktu w kontrakcie sprzedaży, obejmującego gwarancyę 12-miesięczną tak, iż w jednej pozycyi z górą tysiąc koron powziątku trzeba było zapłacić — lub zgodzić się na odesłanie na własny koszt całego motoru do Jungbunzlau w Czechach, co się równało zrzeczeniu się użycia go w całym odnośnym sezonie [1]). Prócz tego okazało się zaopatrzenie maszyn w smary i popędowe płyny tak źle przygotowanem, iż po zużyciu pierwszej ich partyi upłynęły całe tygodnie najlepszego sezonu, zanim nadeszła — za specyalnem ministeryalnem pozwoleniem — druga, choć nieodpowiednia (gdyż do popędu spirytusem motor nie był zaadaptowanym), poczem dopiero po paru miesiącach nadeszło pozwolenie na zakupno większej ilości od podatku wolnej benzyny, kiedy — z powodu poważnego, na wewnętrznych przyczynach opartego zepsucia, użycie motoru nietylko się urwało, ale nawet wyprowadzenie go z miejsca przed inwazyą nieprzyjacielską okazało się niemożliwem [2]).

Gdy dodamy do tego, iż w tym samym powiecie pozostały na łup trzeciej inwazyi także dwumaszynowe garnitury Kemny i Fowlera, których nie można było wyprowadzić, mamy obraz straty, jaką poniosło rolnictwo całego Pokucia, oraz sukcesy Państwa skutkiem całego sposobu, jakiego się trzymała c. k. władza polityczna w spełnianiu obowiązku opieki nad jego najważniejszemi potrzebami.

A jednak mogło być inaczej.

W zarządzie państwowym — więc na podstawie ustawy o świadczeniach wojennych zarekwirowane, — jak to proponował memoryał Oddziału Pokuckiego c. k. gal. Twa gosp. — byłyby zarówno prywatne, jak we fabrykach przez c. k. Ministerstwo rolnictwa zamówione maszyny funkcyonowały od pierwszej chwili wzorowo i maksymalnie: zaopatrzone w tym celu w aparaty acetylenowe do nocnej pracy. Również byłyby miały zapasy odpowiednie smarów i materyałów opałowych i wybuchowych najlepszej jakości, a także obsługę doborową z przydzielonych od wojska maszynistów i szoferów, pod dozorem inżynierów, gotowych do udzielenia wszelkiej doraźnej pomocy, która wobec obfitości warsztatów reperacyjnych wojskowych musiałaby być skuteczną. W ten sposób oba garnitury parowe pow. horodeńskiego, zaopatrzone prócz pługów także we wszystkie inne narzędzia uprawy roli, jak: brony zwykłe, talerzowe i spręg-

[1]) H. W. Zum Frühjahrsanbau im Kriege. *Wiener Landw. Zeitung.* 6. lutego 1915.

H. W. Zagospodarowanie terenów wojennych. *Przegląd powszechny*, lipiec 1916.

[1]) Oddział Pokucki c. k. gal. Twa gosp. uchwalił na walnem zgromadzeniu 20. listopada 1915 w Kołomyi między innymi postulatami odbudowy kraju także »subwencyonowanie przez c. k. Skarb Państwa krajowych warsztatów reperacyi maszyn, specyalnie zaś takich, któreby wprowadziły do swych czynności także adaptacye używanych i do wojskowej służby niezdatnych motorów automobilowych, a także całych takichże samochodów«, co — ogłoszone w *Tygodniku rolniczym* — zostało podane do poparcia wszystkim wpływowym czynnikom naszego kraju we Wiedniu — bez żadnego jednak rezultatu. Należy sie spodziewać, iż Centrala odbudowy kraju i tę sprawę skutecznie poprze w Ministerstwie, a w Zakładzie kredytowym wojennym uzyska odpowiednie kredyty, gdyż wobec rosnącego braku koni, jakoteż ludzi do ich obsługi, użytek traktorów samochodowych zacznie wkrótce coraz więcej wchodzić w życie.

[2]) Poza tem podlegali odnośni odbiorcy pługów motorowych trudnościom pieniężnym na punkcie zakupna płynów popędowych oraz smarów, które w konsekwencyi kredytowania samychże motorów powinny były uzyskać odpowiedni kredyt. Gdy na odnośną prośbe otrzymano odpowiedź c. k. Starostwa, że materyały te mają być sprawiane przez rolnika — a Zakład odbudowy kraju nie uznał tej rubryki jako należącej do kategoryi »kontynuowania gospodarstwa« *(Fortführung des Betriebes)* — pozostawało temuż do wyboru: wstrzymanie orki, lub lichwa towarowa przy sprzedaży niezajętych przez Zakład zbożowy produktów. *Przyp. aut.*

żynowe, a także kultywatory, mogły były od wiosny 1915 uprawić kilkadziesiąt tysięcy, szesnaście pługów benzynowych pokuckiego okręgu przynajmniej drugie tyle tysięcy morgów, a świeżo wprowadzone użycie samochodów roboczych bezgumowych w tym samym zarządzie mogło było zapewnić zwózkę i wszystkie transporty, a także trakcye maszyn żniwnych i młocarń [1]), z ominięciem użycia kosztownych a chorobom podlegających koni, których obsługa także dla braku ludzi tak utrudniona!

Że tego nie przewidziało c. k. Ministerstwo, tłumaczy się może odległością i brakiem należytych informacyi, których nie umiało znaleźć w udzielonym mu memoryale — ale jaka wynikła stąd szkoda, że wszystkie te tak kosztowne maszyny nie zostały z urzędu wraz z c. i k. armią przeprowadzone w inne bezpieczne miejsce, w którem mogłyby spokojnie dokonać swojego dalszego, tak ważnego zadania?

Że zaś wobec tych uwag, na rzeczywistości opartych, nie może się ostać dotychczasowa metoda gospodarowania maszynowego w wojennych czasach — jest rzeczą dla mnie już niewątpliwą. Dlatego jako referent Oddziału Pokuckiego oraz I. Sekcyi c. k. Tow. roln. złożyłem na ręce prezydyum Zakładu odbudowy Galicyi następującą rezolucyę:

„Zważywszy, iż dotychczasowy system wspomagania gospodarstwa rolnego subwencyonowaniem indywidualnie nabywanych maszyn, w szczególności pługów parowych i wybuchowych, wszelkich traktorów, a także maszyn żniwnych i młocarnianych — nie odpowiedział koniecznym wymaganiom maksymalności w interesie kraju i Państwa oczekiwanych rezultatów, narażając zarazem odnośnych rolników na trudności, zawody, lub choćby tylko ryzyka i niebezpieczeństwa, raczy Wysoki Rząd:

1) objąć w posiadanie aż do zawarcia pokoju wszystkie odnośne objekty w tym celu, by pod Jego kierownictwem, w pełnem użyciu wszelkich potrzebnych do tego środków, jakoteż uzdolnionych do tego pracowników osiągnąć zamierzony cel maksymalnego zagospodarowania odnośnych, wojną dotkniętych terenów;

2) stworzyć w łonie Zakładu odbudowy kraju (Oddziału rolniczego) specyalną sekcyę, pod której zarządem, kontrolą i opieką odnośne prace maszynami rolniczemi będą wykonywane, — a zarazem

3) przeprowadzić ścisłe porozumienie z c. k. naczelną Komendą armii na punkcie uznanego przez Nią poparcia także i powyższych agend wszystkimi w ramach względów wojennych dopuszczalnymi a przysługującymi jej środkami, w szczególności: przez udzielenie jej wojskowych maszynistów, współdziałanie c. k. warsztatów kolejowych i automobilowych przy poszczególnych komendach w naprawie wyż wymienionych maszyn, oraz uznania równouprawnienia transportu tychże, jakoteż ich części zapasowych z transportami wojskowymi [2]).

---

[1]) Sprawa rychłego omłotu i oddania tegorocznego plonu jest — zwłaszcza w okręgach graniczących ze ściślejszymi terytoryami wojennemi — tak doniosłą, iż tam już równocześnie ze żniwem odbywać się powinna młocka wszystkimi do tego celu zdatnemi maszynami, a nawet ze zmianą robotników na porę nocną, co w zarządzie Centrali odbudowy kraju a skutecznem współdziałaniu c. k. Komend poszczególnych armii (użyciu jeńców wojennych etc.) najzupełniej jest wykonalnem. *Przyp. aut.*

[2]) Że myśl powyższa nie jest niewykonalną, dowodem inicyatywa JE. hr. Meranu, namiestnika Bukowiny, który, dla zagospodarowania terenów tej prowincyi, spowodował sprawienie na koszt rządu kilkunastu pługów motorowych. Pługi te w zarządzie państwowym miały przeprowadzić tam wzorową uprawę zapomocą ukwalifikowanych maszynistów, dla ostatecznego wyszkolenia których odbył się specyalny praktyczny kurs naukowy w Radowcach w kwietniu b. r. Że w tych warunkach pługi motorowe nie straciły ani jednej godziny drogiego czasu w dziennej oraz nocnej pracy, i spełniły w nich pokładane nadzieje, a należycie oprocentowały włożone w nie kapitały — nie ulega kwestyi; rolnicy zaś uniknęli tych strasznych kosztów i kłopotów, na jakie zostali narażeni ziemianie galicyjscy, narażeni na stały haracz zakupna za gotówkę części zapasowych, do jakiego ich zmusza firma Laurin & Clement na podstawie wykrętu, że jakaś drobnostka naprawiona została w innej fabryce i t. p., co ją uwalnia od dotrzymania obowiązku 12-miesięcznej gwarancyi i t. p. *Przyp. aut.*

J. FRON.

Co się u nas marnowało i obecnie zmarnować może.

Statystyka udowodniła, iż rodzima produkcya rolnicza nie jest dla potrzeb naszych wystarczającą, a mówi to dzisiaj z dnia na dzień zwiększająca się drożyzna, wywołana szalonym popytem, a słabą podażą. Stąd powinniśmy zwracać uwagę na najdrobniejszą gałąź produkcyi, by nic nie uronić, a mam tu na myśli sadownictwo krajowe. Urodzaj owocu w tym roku zapowiada się dobry, dat statystycznych pod ręką nie mam, zresztą wątpię, czy były kiedy w tym kierunku czynione, dlatego szacunkiem przyjmuję, że w całym kraju będziemy mieli ponad 10,000 wagonów jabłek, gruszek i śliw.

Cóż się z tą masą owoców dzieje? Wydzierżawia je zwykle sadownik, najczęściej żyd-handlarz, mający takie wyobrażenie o zużytkowaniu owocu jak pies o muzyce, więc o ile je nie wysłał do Niemiec, to połowa mu z reguły zgniła w lichem przechowaniu, co go bynajmniej nie martwiło, bo przyjmował to jako konieczność i na pozostałej reszcie stratę odbijał. To było wolno w innym czasie, gdy żywności było poddostatkiem, nie dziś, gdy jesteśmy odcięci od dowozu. Wprawdzie pożywność owocu nie może iść w porównanie z mięsem, miałem jednak kolegę wegeteryanina o żelaznem zdrowiu i wyglądzie siłacza, którego głównem pożywieniem były owoce, dlatego nie sięgam do podręcznika celem cyfrowego przedstawienia i pożywnej wartości owocu. Tu w Czechach 1 kg wiśń kosztuje obecnie 1·20 K, a 1 kg jabłek 2 K. Zapewne że i ceny w kraju podskoczą do tej wysokości, ale mimo to drożyzna nie uratuje tej reszty od zmarnowania, jaka zwykle ulegała zgniciu.

Aby złemu zaradzić, zrobiono wiele, kreowano posady nauczycieli ogrodniczych zarówno przy Zarządzie gł. T. K. r. jak i przy c. k. Tow. gosp.; podobnych funkcyonaryuszy posiadają również okręg. Tow. roln. i Oddziały Tow. gosp. Drukiem wyszło kilka dobrych książek. Ale dziś, gdy czas nagli, wymienione czynniki złemu nie zaradzą, tu powinno wkroczyć państwo lub rząd krajowy, co zostałoby powitane z uznaniem zarówno przez producentów, jak i konsumentów, bo gdy pierwsi dostaliby odpowiednio wysoką cenę, drudzy nie byliby wyzyskiwani, a otrzymaliby produkt dobry i trwały. Ma się rozumieć, wszelkie zawarte dotychczas umowy musiałyby upaść analogicznie jak przy zbożu.

Otóż zapyta niejeden, co czynniki rządowe mają uczynić z takim produktem jak owoc. Odpowiedź prosta: przerobić na produkt trwały, t. j. wysuszyć, usmarzyć na powidła i pasty, ugotować w marmolady, przerobić na tani a doskonały ocet (odpadki i robaczywe owoce) itp. Fachowych sił do tej przeróbki mamy poddostatkiem w przytoczonych powyż nauczycielach i funkcyonaryuszach towarzystw. Główny nadzór i kierunek całej akcyi mógłby objąć znakomity fachowiec, p. Zając, który — jak słyszę — nie miał ochoty tym razem dać się kozakom udusić, czy zastrzelić i z Zaleszczyk wyjechał. Wyszkolił on już pod tym względem dużo sił męskich i żeńskich.

Należałoby w kraju utworzyć kilka centr przeróbki owoców, każda z nich ze stacyą kolejową w miejscu,

bez kosztownych adaptacyi, środkami możliwie najprostszymi, przy użyciu zwykłych kotłów i panwi. Jedynym większym wydatkiem byłoby postawienie suszarni, ale taki zakład pozostałby na zawsze dobrodziejstwem dla danej okolicy i przysporzyłby corocznie krocie krajowi. Wydatek kilku tysięcy koron dla takiej jednej stacyi zamortyzowałby się w jednym roku i dałby podstawę rozwojowi sadownictwa raz na zawsze, ponadto w tym krytycznym czasie zapewniłby nam wedle mego najskromniejszego obliczenia 500 milionów porcyi żywności po 20 dkg.

Te parę uwag skreśliłem na mej przymusowej tułaczce i przesyłam je Szanownej Redakcyi z myślą, że uzna je za słuszne, cały kraj obchodzące i poda je zarówno do publicznej wiadomości, jak i w odbitce odnośnym władzom do zastanowienia się nad niemi.

Karlsbad, w sierpniu 1916.

Drobne porady.

Przeróbka owoców. Poniższa tablica, zaczerpnięta z *Land- u. forstr. Mitteilungen* Nr. 8. z b. r. wykazuje na jakie przeroby zużyć można różne owoce, jakich dostarczają: ogród, pole i las.

Rodzaj owoców	Susz	Ocet	Wódki	Galaretki	Kompot	Likier	Marmolada	Pasta (Serki)	Sok	Syrop	Wino
Agrest			│	│	│	│	│		│		│
Bez czarny										│	
Borówki					│	│	│		│		│
Czereśnie i wiśnie	│		│		│	│	│	│	│	│	│
Czernice				│	│	│					│
Dynie					│		│				
Głóg	│				│		│	│			│
Gruszki	│	│	│	│	│	│	│	│			│
Jabłka	│	│	│	│	│	│	│	│			│
Jałowiec	│		│			│		│	│		
Jarzębina			│	│	│	│					
Klukwy (Głochynia)					│						│
Kwaśnice					│					│	
Maliny		│	│	│	│		│		│	│	│
Melony					│						
Morwy					│					│	│
Nieszpułki											│ *
Ogórki					│						
Orzechy włoskie					│	│					
Pomidory					│		│	│			
Porzeczki		│		│	│	│	│		│	│	│
Śliwki	│		│		│	│	│	│		│
Tarnina			│	│	│	│			│		│
Truskawki		│		│	│	│	│		│		│
Winogrona	│	│	│		│				│		│
Dereń					│	│	│	│			
Jerzyny			│	│	│				│	│	│

*) Nieszpułka tylko jako dodatek do jabłek lub gruszek. *W.*

Zastąpienie brakującego lodu przy przechowywaniu środków spożywczych. W sprawie tej, która dla wielu naszych gospodyń przysparza nieraz wiele kłopotu, czytamy w *Illustrierte Landwirtschaftliche Zeitung* bardzo praktyczne rady. Autor, radca Noack, zaleca w takich wypadkach używać naczyń płaskich, napełnionych wodą, w które się wstawia duże, gliniane, niepolewane wazoniki na kwiaty, obrócone dnem do góry. Umieszczone pod takimi wazonami na jakiejś podstawce, czy wreszcie w naczyniu masło, czy mięso itp. przechowuje się bardzo dobrze, bowiem parująca woda z nasiąkających nią ścian wazonka, obniża temperaturę wewnątrz niego, i to tem silniej, czem silniej to parowanie się odbywa. Z tego też względu należy całe to urządzenie umieszczać na przeciągu, przyczem od czasu do czasu dolewać świeżej, zimnej wody. W razie potrzeby większej przestrzeni w celach przechowywania środków spożywczych itp. poleca tenże autor skonstruowanie na tej samej zasadzie skrzyni bez dna, z cegieł słabo wypalonych, ułożonych na kant, wstawionej w sadzawkę płytką lub tp. zbiornik wody. W skrzynię, która powinna być przykryta również materyałem łatwo nasiąkającym wodą, wstawia się naczynie blaszane, w którem umieszcza się dane do przechowania artykuły. *j.*

Domowe suszenie owoców i jarzyn. Wobec ogromnej drożyzny i braku świeżych warzyw i owoców w zimie, należałoby obecnie, szczególnie gdzie tych produktów jest dość, zająć się ich konserwowaniem sposobami domowymi.

Dotychczas w gospodarstwach domowych konserwowano na zimę przeważnie tylko owoce (warzyw miano dość świeżych), które zazwyczaj przerabiano na marmolady, konfitury, kompoty, galaretki lub soki. Do wszystkich tych przerobów trzeba było mniejszej lub większej ilości cukru, którego dziś do codziennego użytku w dostatecznej ilości dostać nie można, a cóż popiero do przerobu owoców. To też pozostaje jedyny tylko i łatwy, a każdemu dostępny sposób konserwowania, a mianowicie suszenie, które uskutecznić można na kuchni i w piecykach kuchennych lub wreszcie na małych suszarkach kuchennych Suszarki takie nabyć można w firmie: Joh. Bukowsky, Linz a/D. Landstrasse 53, w cenie: z 3 hurtami (sitami) 6 K 40 hal; z 4 hurtami 6 K; z 6, 8 i 10 hurt. po 10 K 60 hal, 13 K 80 hal i 16 K 80 hal. Suszarki te można obsługiwać ciepłem kuchennem przy gotowaniu obiadu.

Poniżej zamieszczamy najprostsze sposoby suszenia różnych owoców i jarzyn, zaczerpnięte z *Land- u. forstw. Mitteilungen* Nr. 9 z r. b.

Jabłka i gruszki. Obrać ze skórki jabłka, wykroić ze środka komorę nasienną, pokrajać w cienkie plasterki, które celem uniknięcia zbrunatnienia suszu, należy zaraz od ręki wrzucać do rozczynu solnego (8—10 gram soli na litr wody), po 15—20 minutach myjąc i po odsączeniu wody suszyć przy temperaturze 90—100° C. Tak samo suszy się i gruszki, jedynie z tą różnicą, że nie obiera się ze skórki, owoce duże przekrawa się na połowę lub cztery części, a małe suszy się nawet w całości. Można także gruszki przed suszeniem przez parę minut zagotować.

Śliwki-węgierki. Owoce przeznaczone do suszenia winny być jaknajbardziej dojrzałe. Oczyszczone z ogonków wrzuca się na 2—3 sekundy do wrzącej wody, następnie, po opłukaniu w zimnej, układa się na hurtach i suszy początkowo przy temperaturze około 60° C. tak długo, aż zaczną się marszczyć, wtedy temperaturą można podnieść stopniowo do 90° C., przy której suszyć dotąd, aż otrzymają konsystencyę suchych fig, t. j. staną się elastyczne. Dosuszyć można na słońcu lub w suchych, przewiewnych lokalach, rozłożywszy je cienką warstwą na płótnie lub papierze.

Młoda fasolka i groszek. Pokrajane na kawałki strączki młodej fasolki oraz wyłuszczony groszek, zagotować przez 6—8 minut, a następnie po odsączeniu wody rozłożyć na hurtach i suszyć przez dwie do trzech godzin przy 55° C. przyczem należy hurty często przemieniać od dołu do góry. Dosuszać można także na słońcu.

Kapusta biała i włoska. Wyciąć głąby oraz grubsze żebra w liściach, opłukać, poszatkować, następnie zagotować przez 5—8 minut, po wyciśnięciu wody suszyć przy temperaturze 50° C. przez 3 godz.

Kalafiory i kalarepa. Róże kalafiorów rozdrobić, grubsze głąbiki powycinać, drobne pokrajać. Kalarepe (używać tylko młodą, nie zdrzewniałą), po obraniu ze skórki, pokrajać w cienkie plasterki lub drobną kostkę, poczem tak kalafiory jak i kalarepkę zagotować przez 4—5 minut, po odsączeniu wody suszyć przy 50° C. przez 3—4 godzin.

Pietruszka, marchew i selery. Po oczyszczeniu i pokrajaniu w cienkie plasterki, wypłukać w słonej wodzie, następnie zagotować przez 5—10 minut i suszyć tak jak kalafiory i kalarepkę. *W.*

O nadmiernem owocowaniu drzew uszkodzonych. Ogromna ilość młodszych i młodych drzew, które w normalnych warunkach swego rozwoju, alboby jeszcze nie owocowały lub owocowały słabo, obecnie, z powodu ogryzienia kory na pniach przez konie lub zające, jest pokryta nadmiernie owocami, z czego większość właścicieli jest zadowoloną. Objaw nadmiernego owocowania tłumaczy się tem, że przez pozbawienie drzewa na mniejszej lub większej przestrzeni pnia kory, zostaje przerwaną komunika-

cya liści z korzeniami, która się odbywa przy pośrednictwie łyka, czyli wewnętrznej części kory. Wskutek tego drzewo osłabia się w pewnym stopniu we wzroście, a nadmiar wyrobionych w liściach materyałów, które przedtem, przy pośrednictwie korzeni, szły na budowę drzewa, zostają zużyte na formowanie pączków kwiatowych. Zbyt wczesne i obfite owocowanie jest objawem anormalnym, w ogromnej mierze szkodliwym, a często nawet zabójczym dla drzewa. Normalne owocowanie drzew (z wyjątkiem wiśni i czereśni, które wcześnie zaczynają owocować) zaczyna się różnie, zależnie od gruntu i nawożenia, a także często i odmian. Drzewa posadzone na ziemiach gorszych, mało nawożonych lub suchych, rosną wolniej, a owocowanie zaczynają wcześniej; w ziemiach zaś bujnych dobrze nawożonych i odpowiednio wilgotnych, rosną silniej i nie są skłonne do wczesnego owocowania. Nie znaczy to, żeby one mało owocowały, przeciwnie, po pewnym czasie, gdy się dostatecznie rozrosną owocować będą normalnie, często nawet bardzo obficie, zależnie od odmiany. Niektóre odmiany zaczynają owocować bardzo wcześnie, a inne dopiero w późniejszym wieku Naogół jednak hodowca winien regulować objawy życia drzew, a więc w pierwszych latach po posadzeniu, powinien się starać, aby najpierw mogły się one silnie rozwinąć, gdyż tylko takie drzewa będą dawały w przyszłości dużo i pięknych owoców. Można do tego dążyć przez odpowiednie nawożenie, staranną uprawę gruntu pod drzewami, oraz regulowanie nadmiaru gałęzi. A przedewszystkiem należy zapobiegać nadmiernemu i zawczesnemu owocowaniu, obcinając kwiaty lub zrywając młode owoce, aby w ten sposób ochronić młode drzewo przed zbyt wczesnem wysilaniem się.

Przy obecnem zniszczeniu sadów, właściciele ich tembardziej powinni się zająć ratowaniem tych drzew, które zostały ogryzione i z tego powodu nadmiernie zaowocowały. Takie drzewa trzeba stanowczo ratować przez obrywanie owoców, ponieważ tylko wtedy, gdy ono nie będzie miało do żywienia ich nadmiaru, może po paru latach — zależnie od wielkości ran — wyleczyć się zupełnie, a potem dowolnie owocować.

Porada niniejsza z powodu spóźnionej pory, nie może być stosowaną w roku bieżącym, chyba wyjątkowo w tych razach, gdy drzewo okazuje zbyt wielkie osłabienie, co można poznać po braku przyrostu, bladem zabarwieniu liści i drobnych owocach.

A. W.

Z postępu rolniczego.

Nowsze badania nad chlorofilem. Zbadanie natury chlorofilu zawdzięczamy głównie pracom L. Marchlewskiego, który ostatnio wykazał, że rośliny zawierają dwa chlorofile, obecnie zwane neochlorofilem (chlorofil błękitno-zielony) i allochlorofilem (chlorofil żółto zielony), przyczem stosunek tych obu części składowych nie jest stały. Opierając się na tych badaniach wysnuwa Maks Wagner następujące wnioski: „Korelacyę istniejącą między glebą, absorbcyą świetlną i produkcyą masy roślinnej można krótko scharakteryzować w sposób następujący: od większej lub mniejszej dobroci gleby zależy tworzenie się absolutnej i względnej ilości błękitnego, niebieskiego chlorofilu (neochlorofilu Marchlewskie_o), a od tego zależy zdolność rośliny absorbowania światła, w miarę zaś absorbcyi światła ma miejsce produkcya substancyi organicznej. Wobec tego podtrzymuję twierdzenie moje, według którego badania spektroskopowe liścia jest najprostszym i najpewniejszym środkiem do osądzenia wartości danego stanowiska rośliny i rozstrzygnięcia pytania, czy dowóz środków spożywczych w danym przypadku miał wartość realną. Prace powyższe mają bezsprzecznie znaczenie i dla praktyki rolniczej, wedle nich bowiem produkcya roślin nie zależy w pierwszym rzędzie od absolutnej ilości neochlorofilu w liściu i od jego stosunku do allochlorofilu. Im więc stosunek ten wzrasta, tem intenzywniej zdaje się odbywać asymilacya i produkcya masy roślinnej. Zadaniem zatem rolnika będzie warunki produkcyi tak ukształtować — co wedle Wagnera da się uskutecznić przez odpowiednią poprawę gleby — aby ów stosunek był o ile możności jak największy. *J.*

Nowe nawozy pomocnicze. W ostatnich czasach ukazały się w Niemczech trzy nowe nawozy pomocnicze, jako wynik starań zastąpienia brakujących używanych dotychczas nawozów. Jednym z nich jest chlorek amonowy, sól wytwarzana działaniem kwasu solnego na amoniak, nad którą przeprowadził szereg doświadczeń prof. Seelhorst w Getyndze Doświadczenia te wykazały, że chlorek amonu można uważać za nawóz azotowy tej samej wartości, co i siarkan amonowy i saletra chilijska. Do podobnych wyników doszli również Gerlach, Schneidewind i Pappe. Drugi nawóz, t. zw. Renania, wytwarzana przez fabrykę chemiczną tejże nazwy, była poddana doświadczeniom prof. Remy'ego w Bononii. Nowy ten nawóz składa się z krzemofosforanu wapna, (12% kwasu fosforowego, 25% wapna), ze sodu i potasu (3—4%). Kwas fosforowy posiada rozpuszczalność od 60—80% w cytrynianie, potas prawie zupełnie rozpuszcza się w wodzie zawierającej dwutlenek węgla. Właściwości te, jak również łatwość rozsypywania, nie nasiąkanie wilgocią i nie gruźlenie się podczas przechowania, wreszcie możliwość mieszania z innymi nawozami, wszystko to przemawia za wprowadzeniem tego nawozu w praktyczne zastosowanie, naturalnie o ile jego cena będzie stać w stosunku odpowiednim do powyższej zawartości pokarmów roślinnych. Trzecim wreszcie nawozem jest wapno palone, gaszone ługiem pokrystalicznym *(Endlaugenkalk)*, zawierające wedle analizy prof. Haselhoffa wapna 40,72%, magnu 6,23%, potasu 1,22%, chloru 9,76%. Jest to zatem nawóz wapienny, którego użycie — wedle tego, badacza — tam wszędzie zasługiwałoby na polecenie, gdzieby jego cena nie przenosiła połowy najlepszego palonego nawozowego wapna. Nawóz ten zatem może mieć znaczenie tylko dla miejscowości położonych w bezpośrednim sąsiedztwie odnośnych fabryk, w ten bowiem sposób zmniejszają się koszta jego przewozu, a tem samem i jego cena loco folwark. Wszystkie te nawozy są na razie nowością wymagającą szeregu doświadczeń polowych, zanim będą mtogły wejść w handel, jako produkta o ustalonej warości dla celów produkcyi rolniczej.

J.

Przyrząd do oznaczania ilości azotu w gnojówce. W ostatnich czasach sprawa używania gnojówki, jako nawozu azotowego — dzięki pracom uczonych, między innymi prof. Niklewskiego z Dublan — nabrała większego znaczenia, zwłaszcza wobec zupełnego braku saletry chilijskiej. Umiejętne używanie tego nawozu wymaga jednak niezbędnie znajomości zawartości w nim azotu, w przeciwnym bowiem razie, nie znając stopnia rozcieńczenia gnojówki, nie wiemy ile jej dać na jednostkę powierzchni, by zaspokoić wymagania w tym kierunku danej rośliny. Sprawę tę upraszcza znakomicie skonstruowany wedle dra Vogla z Lipska przyrząd do oznaczania ciężaru gatunkowego gnojówki, który nazwać możemy azotomierzem. Prof. Vogel, tak na podstawie swych własnych badań, jak i innych uczonych, sprawdził, że zawartość azotu w gnojówce stoi w pewnym stałym stosunku z zawartością w niej azotu. I tak wykazał, że:

ciężarowi	1,01 i mniej	odpowiada	ilość azotu	2 gr	i mniej w 1 l.
„	1,01—1,017	„	„	„ 2—3	„	„
„	1,017—1,020	„	„	„ 3—4	„	„
„	1,020—1,027	„	„	„ 4—5	„	„
„	1,027—1,032	„	„	„ 5—6	„	„
„	1.032—1,038	„	„	„ 6—7	„	„
„	więcej niż 1,038	„	„	„ więcej niż 7 g		„

Na tej więc zasadzie skonstruował prof. Vogel stosowny pływak, który wedle głębokości zanużenia się w gnojówce wykazuje jej ciężar gatunkowy, a tem samem i zawartość azotu w granicach od 2 gr — względnie mniej — do 7 gr — względnie więcej w litrze Przyrządy takie wyrabia obecnie firma lipska Hugershoff, dodając uwagi co do sposobu użycia przyrządu. Wedle nich przyrząd spełnia dobrze swoje zadanie jedynie przy gnojówce pochodzącej od bydła rogatego, a więc przechowywanej w osobnych zbiornikach — co jak wia-

domo jest warunkiem zabezpieczenia w gnojówce większej zawartości azotu — niezmieszanej z wodą lub gnojówką innych zwierząt, a przytem przynajmniej dwudo trzechtygodniową. Po wymieszaniu gnojówki drągiem w zbiorniku nabiera się jej do odpowiedniego cylindra szklanego nb. w temperaturze pokojowej 15—17 st. C.), poczem wpuszcza ostrożnie pływak. Na pływaku podane są bezpośrednie znaki i cyfry zawartości azotu, tak, że odczyt nie przedstawia najmniejszych trudności. Przy użyciu tego azotomierza możemy zatem stosunkowo dość dokładnie oznaczyć ilość potrzebnej gnojówki na jednostkę powierzchni dla dostarczenia roślinom pewnej ilości azotu. I tak: Gdy np. chcemy na 1 ha wywieźć 30 kg azotu, a gnojówka przy badaniu azotomierzem wykaże jego zawartość 4—5 gr w litrze, w takim razie musielibyśmy na 1 ha wywieźć 6000—7500 litrów gnojówki, by roli dostarczyć powyższą ilość azotu. *J.*

Wiadomości bieżące.

W sprawie nabycia wiązarek. C. k. Namiestnictwo (Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi) podaje do wiadomożci, że dysponuje kilkunastu wiązarkami amerykańskimi, firmy I. H. C., w cenie od 1.575 do 1650 koron za sztukę wraz ze szpagatem »Manilla« w ilości po 150 kg na jedną wiązarkę, a po cenie 7 kor. 75 hal. za 1 kg i może powyższe narzędzia natychmiast dostarczyć potrzebującym rolnikom.

Przedsiębiorstwo chronione przez państwo. Ministerstwo spraw wewnętrzych uznało przedsiębiorstwo »Hodowla ziemniaków i zakład doświadczalny« Henryka Dołkowskiego i syna w Nowej Wsi obok Kęt, aż do odwołania, jednak najdłużej na czas wojny, za przedsiębiorstwo chronione przez państwo.

Zakończenie roku szkolnego w Wyższej szkole ogrodniczej w Warszawie. 20. lipca skończyło się właśnie trzechlecie istnienia szkoły i żegnano pierwszy zastęp kończących ją słuchaczy. Z 70 zapisanych słuchaczy i słuchaczek, których większość przybyć już na drugi rok nie mogła z powodu wojny, skończyło kurs zaledwie 20 słuchaczy i słuchaczek.

Dzięki poparciu Twa kursów Nauk., Twa Ogrod. i szeregu osób, które złożyły ponad 2.000 rb. na pomoce naukowe mogły powstać i przetrwać Kursa, w obecnym roku zamienione na Wyższą Szkołę Ogrodniczą. Obecnie istnienie jest już ułatwione i są wszelkie dane, że dalszy rozwój tak dla ogrodnictwa potrzebnej uczelni pójdzie już drogą normalną.

Choroby zaraźliwe zwierzęce w Galicyi wschodniej. Wedle wykazu c. k. Namiestnictwa z dnia 29. lipca br., zestawionego na podstawie sprawozdań przedłożonych przez c. k. Starostwa, panują następujące zarazu zwierzęce.

Pryszczyca w powiatach: Bóbrka (1 gmina), Brzozów (1 gmina), Dolina (7 gmin), Kałusz (2 gminy), Lisko (1 gmina), Myślenice (1 gmina), Nadwórna (2 gminy), Nowy Sącz (2 gminy), Przemyśl (1 gmina), Rohatyn (1 gmina), Sanok (1 gmina), Skole (9 gmin), Stanisławów (1 gmina), Stary Sambor (2 gminy), Stryj (7 gmin), Zborów (7 gmin).

Wąglik w powiatach: Drohobycz (1 gmina), Rudki (1 gmina), Żydaczów (1 gmina).

Szelestnica w powiatach: Przemyśl (1 gmina), Turka (1 gmina).

Nosacizna w powiatach: Kolbuszowa (1 gmina), Mościska (1 gmina), Przemyśl (1 gmina), Rzeszów (1 gmina), Żółkiew (1 gmina), Lwów-miasto (1 gmina).

Otręt u koni w powiatach: Stryj (2 gminy), Żółkiew (1 gmina).

Swierzb u koni w powiatach: Bóbrka (26 gmin), Bohorodczany (15 gmin), Brzeżany (4 gminy), Brzozów (9 gmin), Cieszanów (26 gmin), Dobromil (43 gmin), Dolina (20 gmin), Drohobycz (15 gmin), Gródek Jag. (18 gmin). Jarosław (14 gmin), Jaworów (19 gmin), Kałusz (21 gmin), Kamionka Strum. (7 gmin), Lwów (12 gmin), Łańcut (7 gmin), Mościska (25 gmin), Nadwórna (2 gminy), Przemyśl (9 gmin), Przemyślany (7 gmin), Przeworsk (3 gminy), Radziechów (4 gminy) Rawa Ruska (20 gmin), Rohatyn (22 gmin), Rudki (1 gmina), Sambor (13 gmin), Sanok (6 gmin), Skole (14 gmin), Sokal (17 gmin), Stanisławów (40 gmin), Stary Sambor (12 gmin), Stryj (22 gmin), Turka (10 gmin). Zborów (13 gmin), Złoczów (3 gminy), Żółkiew (28 gmin), Żydaczów (7 gmin).

Wścieklizna w powiatach: Przemyśl (1 gmina).

Pomór świń w powiatach: Cieszanów (1 gmina), Stanisławów (1 gmina).

Różyca świń w powiatach: Jarosław (1 gmina).

j.

Galicyjska Spółka zbytu jaj i drobiu odbyła dnia 7 bm. w sali Instytutu technologicznego VI. nadzwyczajne Walne Zgromadzenie pod przewodnictwem wiceprezesa Dra Maryana Lisowieckiego. Po uchwaleniu zmiany niektórych przepisów statutu, wybrano przez aklamacyę ponownie w skład Rady nadzorczej ustępujących według turnusu pp. Aleksandra Dąbskiego, Telesfora Adamskiego i Dra Stanisława Fibicha. Ponadto wybrano członkiem Rady p. Władysława Niwickiego, a zastępcą p. Edwarda Maurizio. Ekspozytura Spółki, która w czasie inwazyi oddała wybitne usługi szpitalom galicyjskiego Czerwonego Krzyża, pozostaje i nadal we Lwowie pod kierownictwem dyrektora Dra Augusta Rodakiewicza, podczas gdy zakład główny czynność swą rozwija obecnie we Wiedniu pod kierownictwem dyr. Hermana Horowitza.

Zajęcie płodów rolnych i przetworów młynarskich w Królestwie. W myśl rozporządzenia naczelnej Komendy armii z 16. czerwca b. r. zarządził wojskowy generał-gubernator rozporządzeniem z 19. lipca br. zajęcie zboża (pszenicy, jęczmienia, owsa, mieszanki, hreczki i prosa), tudzież przetworów młynarskich wszelkiego rodzaju ze zbioru 1916 roku, jakoteż wszelkich resztek zeszłorocznych zapasów tych produktów. Bez pozwolenia Komendy obwodowej wszelka przeróbka, zużytkowanie na żywność i karmę, jakoteż i sprzedaż zajętych płodów są wzbronione. Zajęciu nie podlega, i to aż do wysokości, którą oznaczy się później, ziarno potrzebne do wysiewu, tudzież ilości potrzebne do wyżywienia producenta, jako domowników i wykarmienia bydła. Producenci są obowiązani do odpowiedniego przechowania ziemiopłodów i do jak najszybszego wymłócenia zboża, gdyż w przeciwnym razie może Komenda obwodowa na ich koszt i niebezpieczeństwo wykonać przechowanie i zarządzić omłot zboża, przyczem w razie oczywistego zamiaru utajenia zboża może być ono bez odszkodowania skonfiskowane. Producenci są obowiązani w ściśle oznaczonym terminie pewne minimum odstawić dla Zarządu wojskowego. Czynności prawne, sprzeciwiające się przepisom są nieważne, a nadto podlegają karom pieniężnym i aresztu.

Z Towarzystwa rolniczego krakowskiego. Na posiedzeniu Komitetu tegoż Towarzystwa, odbytem 27. lipca br. uchwalono:

Pełny Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego poleca prezydyum Towarzystwa:

I. aby przedstawiło JE. p. Namiestnikowi:

1) konieczność wyjednania dla kraju większego kontyngentu nawozów sztucznych i wydania surowych przepisów przeciw fałszowaniu tych nawozów;

2) konieczność bezzwłocznej intenzywnej pomocy zaprzęgów i robotników wojskowych przy zbiorach wraz z dostarczeniem żywności dla oddziałów roboczych, jakoteż przyspieszenia budowy stodół także na obszarach dworskich;

3) konieczność pociągnięcia do ścisłego wszechstronnego współdziałania w akcyi odbudowy rolnictwa zawodowych organizacyj rolniczych oraz naukowych zakładów rolniczych tak w centrali krajowej, jakoteż w Centralach rejonowych;

4) konieczność bezzwłocznej organizacyi dostarczania bydła rzeźnego na potrzeby c. i k. wojska tudzież cywilnej ludności na wzór organizacyi wprowadzonej w zachodnich krajach koronnych i powierzenia tych agend c. k. Towarzystwom rolniczym tudzież Pecusowi;

5) konieczność powierzenia wykupna zboża organizacyom rolniczym, obsadzenia kierownictwa galicyjskiej filii Zakładu obrotu zbożem kandydatami znającymi stosunki krajowe i utworzenia rady przybocznej dla spraw wykupna zboża oraz rozdziału mlewa;

6) konieczność ustalenia i ogłoszenia warunków technicznej odbudowy zniszczonych mieszkań i budynków gospodarskich;

7) konieczność wydania instrukcyi powiatowym Komisyom dla świadczeń wojennych, aby te pozycye, które skreślają w rachunkach »świadczeń« zaliczały z urzędu na dobro strony po-

szkodowanej w obliczaniu »szkód« wojennych tudzież, aby te Komisye równocześnie stwierdzały obliczenia szkód wojennych przedłożone przez strony wskutek rozporządzenia rządowego;

8 konieczność zasypania rowów strzeleckich bez żądania od stron zwrotu kosztów roboty;

9) konieczność dostarczenia rolnikom dostatecznej ilości pasz treściwych po cenach niższych niż dotąd, a zwłaszcza tanich otrąb, jako nieodzownego warunku repekoracyi.

II. aby przedstawiło ponownie c. k. Rządowi postulaty objęte poprzednimi rezolucyami, a dotąd nieurzeczywistnione:

III aby zwróciło się do politycznego przedstawicielstwa kraju o użycie skuteczniejszych niż dotąd środków celem uzyskania realizacyi zaległych świadczeń wojennych i celem ścisłego zastosowania przepisów ustawy przy rekwizycyach bieżących;

IV. Pełny Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego oświadcza się stanowczo przeciw zajęciu zbiorów ziemniaków w Galicyi;

V. Komitet domaga się podwyższenia cen za zboża na okres gospodarczy 1916/17 r. przynajmniej do wysokości cen węgierskich.

W sprawie przechowania krów, poruszonej w poprzednim zeszycie *Rolnika*, donosi p. Jerzy Turnau z Mikulic, że przyjmie na zimę krowy dojne — do ilości 20 sztuk za darmo, — jałówki — do ilości 16 sztuk — za opłatą za żywienie 1 K dziennie.

Przeniesienie szpitali końskich z Moraw i Śląska do Galicyi. Sprawozdaniem z 16. lipca 1916, L. 2,547, przedłożyło c. k. Namiestnictwo Ministerstwu wojny podanie Wydziału krajowego o przeniesienie szpitali końskich z Moraw i Śląska do Galicyi i poparło wniosek Wydziału krajowego.

Ministerstwo wojny odpowiedziało reskryptem z 28. lipca 1916, L. 17.512/1916, oddz. 3, że w Galicyi obecnie istnieją cztery szpitale końskie, to jest w Nowym Sączu, Bochni, Rzeszowie i Samborze, nadto armia utworzyła w Galicyi pewną ilość ruchomych szpitali dla koni wojskowych.

Ministerstwo wojny zaznaczyło, że obecnie nie może nastąpić przeniesienie stałych szpitali końskich z innych krajów koronnych do Galicyi ze względu na znaczne z tem połączone koszty, oraz z powodów policyi weterynaryjnej, powiększenie zaś liczby tych zakładów nie jest na razie potrzebne z uwagi na obecną ilość chorych koni. Ministerstwo wojny najchętniej uczyni zadość życzeniu Wydziału krajowego przez utworzenie nowych stałych szpitali końskich w Galicyi, skoro tylko okaże się to ze względu na stosunki odpowiedniem i wskazanem.

Wreszcie poleciło Ministerstwo wojny w kwestyi rozdziału materyału koni zwrócić się do Ministerstwa rolnictwa, które wybrakowane konie od władzy wojskowej odbiera.

Skoro wdrożoną będzie akcya w celu dalszych brakowań koni w Morawach i na Śląsku i w innych krajach koronnych dla Galicyi, Namiestnictwo przedłoży Ministerstwu rolnictwa odpowiednie wnioski.

Kwalifikowane zboża nasienne. Krajowy Zakład uprawy roślin i hodowli nasion w Dublanach w porozumieniu z Komisyą dla oceny zbóż do siewu przy c. k. galicyjskiem Tow. gospodarskiem zakwalifikował dotychczas zboże nasienne na podstawie przeprowadzonych badań w następujących gospodarstwach:

1. Zarząd dóbr Mikulice, powiat Przeworsk: Oryginalne (Anerkanntes Original Saatgut): Pszenice: Ostka mikul., Białka i Łozinka. Żyto polskie mikulickie. Owsy: Jagiełło i Rychlik mikulicki. Reprodukcye (Anerkanntes Saatgut Nachbau): Pszenica jara chłopicka. Żyto petkuskie Lochowa, Jęczmiona: Hännchen i Ozimy mikul. Owies petkuski Lochowa żółty.

2. Zarząd dóbr Łopuszka wielka, pow. Przeworsk: Oryginalne (Anerkanntes Original Saatgut): Pszenica: Ostka łopuska, Zośka i Noe. Reprodukcye (Anerkanntes Saatgut Nachbau): Żyto petkuskie. Owies Storm King.

3. Zarząd dóbr Podhorce obok Stryja: Oryginalne (Anerkanntes Original Saatgut): Owies tatrzański. Reprodukcye (Anerkanntes Saatgut Nachbau): Pszenica grodkowicka. Żyto grodkowickie.

4. Zarząd folwarku Dublany koło Lwowa: Oryginalne (Anerkanntes Original Saatgut): Pszenica: Hanka i Złotka. Reprodukcye (Anerkanntes Saatgut Nachbau): Żyto petkuskie. Owsy: Seger i Ligowo.

Ceny na otręby. Według wiadomości otrzymanych przez Wydział krajowy z wojennego Zakładu obrotu zbożem we Wiedniu, z pszenicy i żyta, oprócz mąki kuchennej i chlebowej, będzie się produkować tylko otręby. — Cenę dla pszennych i żytnich otrąb ustalono 22 kor. za 100 kg loco młyn, bez worków.

Z jęczmienia mąki pastewnej produkować się nie będzie, lecz tylko otręby w cenie 25 kor. za 100 kg.

Ceny powyższe nie odnoszą się do zapasów otrąb i mąki pastewnej już wytworzonych. Przy tych ostatnich obowiązują ceny dotychczasowe.

Ceny maksymalne ziemniaków. Rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych, które będzie wkrótce ogłoszone ustanawia ceny maksymalne i ceny objęcia ziemniaków. Rozporządzenie ustala dwojakie ceny: dla sprzedaży przez wytwórców w ilościach ponad 100 kg, oraz dla drobnego handlu. Ostatnich cen nie mogą handlarze przekroczyć nawet przy sprzedaży większych ilości ziemniaków. Są to więc wogóle ceny maksymalne dla sprzedaży ziemniaków zbioru austryackiego. Stosownie do tego także i towar sprowadzany do Austryi może być sprzedawany w sprzedaży drobnej tylko po cenach ustalonych dla ziemniaków krajowych w sprzedaży w drobnym handlu.

Ceny maksymalne dla sprzedaży przez wytwórców, która nie następuje w formie drobnej sprzedaży, są następujące: za towar wybrany, czysty, wielkości najmniej jaja kurzego, od 1/9 do 15/9 1916 koron 12; od 16/9 1916 do 28/2 1917 koron 9; od 1/3 1917 koron 11. Za ziemniaki nie wybierane w pierwszym z powyższych okresów 10 koron, w drugim 7, w trzecim 9 kor. Ceny te maksymalne mieszczą w sobie dowóz do najbliższej stacyi kolejowej, względnie stacyi okrętowej i koszta załadowania. Przy kupnach przez wojenny Zakład obrotu zbożem ceny powyższe znajdują zastosowanie jako ceny objęcia. Dla ziemniaków, które co do jakości nie odpowiadają warunkom cen podanych w rozporządzeniu, nastąpi stosowne odliczenie. Przy przymusowem zakupieniu ziemniaków otrzyma właściciel tylko 30 proc. ceny objęcia. Ustalenie cen dla handlu drobnego nastąpi w najbliższym czasie ze strony politycznych władz krajowych.

Wynagrodzenie z powodu świadczeń wojennych. Rozporządzenie Cesarskie, względnie na podstawie tego rozporządzenia wydane zarządzenie Ministerstwa obrony krajowej zarządza szybsze załatwienie pretensyi do wynagrodzenie z powodu świadczeń wojennych. Powiatowe komisye i komisye krajowe będą upoważnione do zawierania ze stronami ugód w sprawie zgłoszonej pretensyi, w wypadkach nie ulegających wątpliwości, oraz w granicach pewnej maksymalnej kwoty, poczem odpadnie dalsze postępowanie według ustawy o świadczeniach wojennych i nastąpi niezwłoczna wypłata. Komisye powiatowe będą mogły zawierać takie ugody do wysokości 5.000 kor., komisye krajowe do wysokości 20.000 kor. Przy pretensyach do wynagrodzenia za kwaterunek jest najwyższą kwotą suma 500 kor., względnie 2500 koron. Z wypadków, które w drodze takiej ugody nie mogą być załatwione, należy wyliczyć żądania wynagrodzenia, względnie odszkodowania za używanie nieruchomości. Wypadki szkód wojennych w właściwem znaczeniu, np. szkody, które zostały spowodowane przez akcye wojenne, świadczenia względem nieprzyjaciela i t. d. nie mogą być załatwione w drodze takiego postępowania.

Centrala dla gospodarczej odbudowy kraju komunikuje nam: Ponieważ cała akcya odbudowy skoncentrowaną zostaje w Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi ze stałą siedzibą w Krakowie, przeto i Biuro odbudowy gospodarstw rolnych wielkiej i średniej własności utworzone przez Wydział krajowy i urzędujące dotychczas we Lwowie, zostaje do Centrali przydzielone i w tym celu dnia 15. sierpnia Biuro zostaje przeniesione do Krakowa. Wobec tego uprasza się wszystkich PT. Interesentów o zwracanie się w sprawach Biura pod nowym adresem: Kraków, Czysta 16, Centrala dla gospodarczej odbudowy Galicyi.

Głosy Czytelników.

W sprawie jesienej uprawy. Odczytawszy moje uwagi w Nr 7. *Rolnika* czuję się w obowiązku nadmienić, że przy orce pod siew ścierni na raz (bez pokładu) tylko w razie posuchy daję walec. Gdy ziemia wilgotna, jak n. p. w obecnej porze, idzie za pługiem jedna brona. Teraz orzę już pod żyto żytnisko, Stockiem, sześcioma skibami, z uwiązaną z tyłu broną. *Jerzy Turnau.*

Zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Protokoły.

Rozporządzenie Ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z odnośnymi Ministrami z dnia 4. sierpnia 1916. w sprawie uregulowania obrotu ziemniakami ze zbioru r. 1916.

Na podstawie rozporządzenia Cesarskiego z dnia 10. października 1914. Dz. u. p. Nr. 274. rozporządza się co następuje:

Zgłoszenie zapotrzebowania.

§ 1. Gminy, których zapotrzebowanie ziemniaków dla wyżywienia mieszkańców przekracza ilość zbiorów w obrębie gminy, mają zapotrzebowanie ponad tę ilość zgłosić u powiatowych władz politycznych w następujących terminach:

a) najpóźniej 25. sierpnia 1916 r. zapotrzebowanie do 1. kwietnia 1917, a osobno przewidywaną wysokość oznaczonego pod b) zapotrzebowania;

b) najpóźniej 15. stycznia 1917 r. dalsze zapotrzebowanie od daty 1. kwietnia 1917 r.

Zgłoszenia gmin we własnym statucie mają nastąpić w tych samych terminach bezpośrednio do politycznej władzy krajowej.

Władza polityczna ma te zgłoszenia zbadać i w razie potrzeby skorygować, zawiadamiając równocześnie o tem odnośne gminy.

§ 2. Przy zgłaszaniu zapotrzebowania nie należy zaliczać zapotrzebowania istniejących w gminie przedsiębiorstw, przerabiających ziemniaki.

Za podstawę zgłoszenia potrzebnej ilości powinno się brać z reguły zapotrzebowanie z roku minionego w tymsamym okresie czasu. Jeżeli w poszczególnych wypadkach musiano wybrać inną podstawę, należy to w zgłoszeniu umotywować.

W pierwszem zgłoszeniu zapotrzebowania należy podać ilość mieszkańców, przypuszczalną ilość zbiorów w obrębie gminy oraz, jeżeli ma się używać ziemniaków także na paszę, ilość i rodzaj zwierząt wchodzących w rachubę.

§ 3 Wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe, które przetwarzają ziemniaki drogą suchą, jakoteż wyrabiają mączkę i produkty z mączki, mają najpóźniej 25. sierpnia 1916 zgłosić u politycznej władzy powiatowej zapotrzebowanie swoje na rok i przytem podać:

a) z jakich obszarów pobierały dotąd swoje zapotrzebowanie;

b) jakie ilości przerabiały w ostatnich trzech latach pokoju, a o ile istnieją nie tak dawno, w ostatnim roku przed wojną, względnie — jeżeli powstały podczas wojny — w ostatniej kampanii;

c) ilość, jaką mogą przetworzyć.

Ustalenie plonów i zapotrzebowania gospodarstw samostarczalnych.

§ 4. Kto we własnem gospodarstwie sprzątnie do 15. października 1916. ziemniaki sadzone w polu, jest obowiązany podać do gminy w ciągu dni 8-miu zgłoszenie z następującemi danemi:

1) obszar hodowli;

2) ilość zebranych ziemniaków w cetnarach metrycznych jakoteż sposób i miejsce przechowania;

3) ilość osób, które żywi we własnem gospodarstwie;

4) ilość i rodzaj zwierząt karmionych ziemniakami;

5) zapotrzebowanie ziemniaków na jadło i na karmę aż do następnego zbioru;

6) ilość potrzebną do sadzenia:

7) zapotrzebowanie gorzelni we własnem gospodarstwie i własnych fabryk, przetwarzających ziemniaki suchą drogą, mączkę i wszelkie produkty z mączki. W razie istnienia przedsiębiorstw udziałowych tego rodzaju ma każdy udziałowiec podać ilość, jaką winien dostarczyć przedsiębiorstwu udziałowemu.

§ 5. Kto zbierze ziemniaki sadzone w polu po 15. października 1916 r., winien złożyć w gminie zgłoszenie wymagane § 4-tym tuż po dokonaniu sprzętu.

§ 6. Gmina ma zbadać prawdziwość zgłoszeń i przedłożyć przełożonej władzy politycznej zebrane zgłoszenia według § 4. najpóźniej 30. października 1916, a zgłoszenia według § 5. bezzwłocznie po ich otrzymaniu.

§ 7. Prowadzący gorzelnie we własnem gospodarstwie rolnem i fabryki przetwarzające ziemniaki drogą suchą, jakoteż wytwarzające mączkę i wszelkie przetwory mączki, zgłosić mają najpóźniej 25. sierpnie 1916. u politycznej władzy powiatowej swoje zapotrzebowanie ziemniaków i podać przytem:

a) ilości, jakie przetworzyły w ostatnich trzech latach pokojowych, a o ile istnieją krócej, w ostatnim roku przed wojną — jeżeli zaś powstały podczas wojny, w ostatniej kampanii; nadto

b) zdolność produkcyjną.

To postanowienie nie znosi ustanowionego § 4., punkt 7, obowiązku zgłoszenia w gminie.

Minister spraw wewnętrznych wyznacza w porozumieniu z odnośnymi Ministrami maksymalne ilości ziemniaków, jakie wolno przetworzyć wyżej wymienionym przedsiębiorstwom w kampanii 1916.

Zakazuje się przeróbki w tych przedsiębiorstwach ziemniaków nie pochodzących ze zbiorów gospodarstw związanych z temi przedsiębiorstwami, względnie z gospodarstw udziałowców z następującym wyjątkiem:

Nie nadające się do spożycia przez ludzi ziemniaki mogą być w zakładach wyżej wymienionego rodzaju, w ramach wyznaczonej ilości maksymalnej, użyte także w tym wypadku, gdy nie pochodzą ze zbiorów gospodarstwa związanego z takimi zakładami, względnie z gospodarstw udziałowców. W takim razie mają te zakłady zgłosić u powiatowej władzy politycznej i u odnośnej filii wojennego Zakładu obrotu zbożem ilość, cenę i źródło nabycia tych ziemniaków; w gorzelniach rolniczych zbadają nadto organy skarbowe przedtem stan tych ziemniaków.

Pokrycie zapotrzebowania.

§ 8. Pokrycie zapotrzebowania ziemniaków odbywa się podług planu zebrania tychże, który ma ułożyć Minister spraw wewnętrznych. Polityczne władze krajowe rozdzielą więc na okręgi polityczne ilości ziemniaków, których mają dostarczyć poszczególne okręgi administracyjne.

Polityczna władza powiatowa podzieli według wskazówek, które dokładniej opracuje władza polityczna krajowa, ilości mające być dostarczone pomiędzy posiadaczy ziemniaków i zażąda ich od nich. Pozostawi się przytem posiadaczowi ziemniaków tyle, ile on potrzebuje dla własnego użytku na cele wymienione w § 4, punkty 5. do 7.

Polityczna władza powiatowa może także wyznaczyć ilości, jakiej mają dostarczyć wszyscy posiadacze ziemniaków jednej gminy albo miejscowości; wtedy gmina dokona rozdziału na poszczególnych posiadaczy ziemniaków i ogłosi plan ten według zwyczajów miejscowych.

Ilość ziemniaków, mająca być dostarczoną według uznania zapotrzebowania dokonego przez polityczną władzę powiatową albo według planu podziału opracowanego przez gminę, jest zajęta od dnia dostarczenia tegoż uznania, względnie od dnia ogłoszenia planu podziału przez gminę. Zajęcie ma ten skutek, że zajętych ilości nie wolno przerabiać, zużywać na jadło ani na paszę, sprzedawać z wolnej ręki ani przymusowo, o ile nie nastąpi co do tego rozporządzenia inne postanowienie.

§ 9. Zajęte ilości mają być sprzedane wojennemu Zakładowi obrotu zbożem

Wojenny Zakład obrotu zbożem jest zobowiązany zakupić te zajęte ilości najdalej do 31. maja 1917 r.

§ 10. Wojenny Zakład obrotu zbożem upomni się w myśl udzielonych mu przez Ministra spraw wewnętrznych wskazówek o każdorazowo potrzebne ilości za-

jętego towaru u posiadacza ziemniaków albo u gminy, jeżeli ilość zapotrzebowania rozdzielona była na gminy.

Zajętą ilość ziemniaków, o którą upomniał się wojenny Zakład obrotu zbożem, ma posiadacz zapasów dostarczyć do najbliższej stacyi kolejowej albo okrętowej, względnie do miejsca przeznaczenia i tam oddać funkcyonaryuszowi wojennego Zakładu obrotu zbożem. Dostarczyć musi towaru zdrowego, oczyszczonego ze ziemi i, o ile chodzi o ziemniaki do jedzenia, bez badyli.

§ 11. Jeżeli posiadacz ziemniaków nie uczyni zadość zobowiązaniom dostarczenia, nałożonym na niego przez uznanie władzy politycznej, względnie przez plan podziału dokonany przez gminy jakoteż przez upomnienie wojennego Zakładu obrotu zbożem, ma władza polityczna nakazać posiadaczowi na jego koszt zebrać, oczyścić z badyli i do najbliższej stacyi kolejowej albo okrętowej, względnie na miejsce przeznaczenia dostarczyć.

§ 12. Wojenny Zakład obrotu zbożem ma nabyte ziemniaki według wskazówek Ministra spraw wewnętrznych sprzedać miejscom wyznaczonym przez tegoż Ministra po cenie przez niego oznaczonej.

§ 13 Gminy mają przejąć przekazane im przez władze polityczne ilości ziemniaków na pokrycie swego zapotrzebowania i odpowiednio je podzielić.

Gminy mogą oddawać ziemniaki spożywcom we własnych sklepach.

Władze polityczne mogą wydać postanowienia regulujące podział

Polityczne władze powiatowe mogą w razie potrzeby zająć odpowiednie kawałki gruntu albo zabudowania potrzebne na zamagazynowanie (kopcowanie) ziemniaków. Za to należy zapłacić odpowiednie wynagrodzenie, które ustala ostatecznie polityczna władza powiatowa.

Uregulowanie zużycia i zastosowanie.

§ 14. Minister spraw wewnętrznych, a z jego upoważnienia krajowe władze polityczne, mogą postanowić ogólne albo dla określonych okręgów przeznaczone uregulowanie zużycia ziemniaków dla celów odżywiania ludności, jakoteż nakazać poszczególnym gminom, by w swoim okręgu przeprowadziły takie uregulowanie.

§ 15. Minister spraw wewnętrznych może w porozumieniu z Ministrem rolnictwa ustalić ilość ziemniaków, jakiej wolno użyć na paszę.

§ 16. Używanie ziemniaków na wyrób spirytusu w gorzelniach przemysłowych (nie rolnych) jest zakazane.

§ 17. Używanie ziemniaków w przedsiębiorstwach przemysłowych, przetwarzających je drogą suchą, jakoteż wyrabiających mączkę i produkty z mączki, dozwolone jest tylko w ramach ilości maksymalnych, które oznaczy Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z odnośnymi Ministrami.

Przeróbka ziemniakow innych niż nabytych od wojennego Zakładu obrotu zbożem albo za jego pośrednictwem jest zakazana; wyjątek stanowią ziemniaki własnego zbioru.

§ 18. Kto sadził ziemniaki w r. 1916 jest obowiązany zebrać je w swoim czasie albo o istniejących ewentualnie przeszkodach zawiadomić gminę tak wcześnie, by ona mogła na czas zarządzić dokonania zbioru. Odbywa się to na koszt właściciela.

§ 19. Każdy posiadacz ziemniaków jest obowiązany obchodzić się z zapasami starannie i przechowywać je fachowo.

Obrót.

§ 20. Koleje i przedsiębiorstwa komunikacyi okrętowej mogą przyjmować celem transportu przesyłki ziemniaków w ilościach ponad 100 kg tylko wtedy, kiedy do frachtu każdej przesyłki jest dodane poświadczenie dla transportu na wzór formularza przepisanego w dodatku.

Do wydawania poświadczenia dla transportu upoważnioną jest polityczna władza powiatowa i wojenny Zakład obrotu zbożem. Bliższe wskazówki postępowania w tym wypadku wyda polityczna władza krajowa.

Dla przesyłek administracyi wojskowej niepotrzebne są tego rodzaju poświadczenia.

§ 21. Ziemniaki wprowadzane do Austryi zapomocą publicznych przedsiębiorstw transportowych zgłoszone być muszą do wojennego Zakładu obrotu zbożem. O ile wprowadza się je z obszaru nieobjętego cłem, muszą być, na żądanie wojennego Zakładu obrotu zbożem temuż sprzedane.

Publiczne przedsiębiorstwa transportowe mają obowiązek o każdej, w jakiejkolwiek miejscowości poza Austryą nadanej przesyłce ziemniaków w ilości ponad 100 kg donieść za pośrednictwem stacyi przeznaczenia wojennemu Zakładowi obrotu zbożem równocześnie z przepisanem zawiadomieniem adresata, podając stacyę nadawczą, nazwisko adresata i wagę przesyłki.

Ceny maksymalne.

§ 22. Ceny maksymalne ustala Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z interesowanymi Ministrami osobnem rozporządzeniem.

§ 23. O obrocie ziemniaków do sadzenia i o ich cenach wyda Minister rolnictwa w porozumieniu z Ministrem spraw wewnętrznych, w razie potrzeby, osobne rozporządzenie.

Tak samo zastrzega sobie Minister spraw wewnętrznych wydanie osobnych postanowień dla pewnych części obszarów wojennych.

Współdziałanie gmin.

§ 24. Gminy są obowiązane do współdziałania przy wykonywaniu tego rozporządzenia.

Postanowienia karne.

§ 25. Przekroczenia tego rozporządzenia i przepisów wydanych na podstawie tegoż, jakoteż wszelkie współdziałanie celem udaremnienia zobowiązań wynikających z tego rozporządzenia, karane będą przez polityczną władzę powiatową więzieniem aż do 6 miesięcy, o ile nie podlegają ostrzejszej karze.

Jeżeli przekroczenia dopuści się przemysłowiec, może prócz tego nastąpić odebranie koncesyi, o ile zachodzą okoliczności z § 133 b., ust. 1., lit a, ustawy przemysłowej.

Prawomocność.

Postanowienia §§ 1., 2, 3., 7. i 24. tego rozporządzenia wchodzą w życie z dniem ich ogłoszenia, reszta postanowień w dniu 1. września 1916 r.

Rozporządzenia ministeryalne z dnia 26. lutego 1915 r., Dz. u. p. Nr. 46., o ograniczeniu używania ziemniaków do wyrobu wódki i z dnia 22. września 1915 r., Dz. u. p. Nr. 276. w sprawie ustanowienia cen maksymalnych na ziemniaki, tracą moc obowiązującą z dniem 1. września 1916 r.

Hohenlohe m. p. *Forster* m. p.
Zenker m. p. *Leth* m. p.
Spitzmüller m. p.

Poświadczenie dla transportu.

(Nazwisko nadawcy) .... w (miejscowość) .... jest uprawniony przesłać .... kilogramów .... (towar i jakość) w czasie od ...... do ...... 1916. z (nazwa stacyi nadawczej) .... do (nazwa stacyi przeznaczenia) .... (koleją, okrętem) .... pod adresem (nazwisko i miejsce zamieszkania odbiorcy) ....

Pieczęć władzy ....

Miejsce i dzień wydania.

Okólnik w sprawie naprawy maszyn. C. k. Namiestnictwo (Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi) podaje do wiadomości celem dalszego rozpowszechnienia, że firma Albert Giersig, handel i warsztat reperacyjny dla maszyn rolniczych w Opawie, zamierza

wysłać podróżujących do Galicyi celem zbierania zamówień na naprawę uszkodzonych części maszyn rolniczych i uskutecznienia ich naprawy w swych Zakładach.

W podaniu wniesionem do c. k. Ministerstwa rolnictwa zobowiązała się firma wykonywać zamówienia możliwie tanio i poddawać się wszelkim przedmiotowym wskazówkom władz.

Utworzone dotąd dwa warsztaty reperacyjne dla narzędzi rolniczych, a to c. i k. wojskowy warsztat reperacyjny w Jarosławiu oraz warsztat pragskiego Banku Bohemia w Rzeszowie nie będą przypuszczalnie w stanie podołać nawałowi czekającej ich pracy.

Wobec tego należałoby w razie zasługującego na to postępowania firmy popierać ją, w szczególności wobec władz kontrolujących ruch podróżnych i przez ułatwienia transportowe.

Popyt i podaż pracy.

Wyciąg z komunikatu krajowego Biura Pracy przy Wydziale krajowym,

z dnia 10. sierpnia 1916.

A. Miejsca wolne (zgłoszenia pracodawców o robotników):

1 ogrodnik - zawiadowca. Adres: Moszyńska, Lwów, ul. Dąbrowskiego 4.
2 gajowych. Adres: Prof. Rydygier, Fujna, p. Krechów, kolej Glińsko.
1 ekonom w sile wieku, rutynowany, zaraz. 800 K, 12 q zboża, mieszkanie, opał, ogród, krowa na utrzymaniu lub 3 L mleka latem a 2 L zimą. Adres: Andrzej Onyszkiewicz, Nieżuchów, p. Stryj.
1 podleśniczy. Adres: Zarząd dóbr Knihynicze, p. loco.
1 kierownik pługa motorowego, zaraz. Adres: j. w.
1 stawniczy. Adres: j. w.
1 karbowy lub polowy. Adres: Jan br. Przychocki, Leńcze, obok Wadowic.
1 pomocnik gospodarski, na 300 morg. folwark. Adres: Obszar dworski Twierdza, p. Andrychów.
1 karbowy w sile wieku, energiczny, rutynow. Adres: Książęcy Zarząd dóbr Oleszyce koło Jarosławia
2 wolarzy. Adres: j. w.
3 fornali. Adres: j. w.
1 pisarz gospodarski, mogący prowadzić raporty gospodarskie, o ile możności ukończ uczeń niższej szkoły roln, 1.000 K i utrzymanie, względnie ordynarya. Adres: Zarząd dóbr i przedsiębiorstw Romana br. Scipio, Łopuszka wielka, p. Kańczuga.
1 gospodarz na mały folwark, bezdzietny lub z dorosłemi dziećmi zdolnemi do robót. Adres: Stanisław Macudziński, Kopaliny, p. Wiśnicz koło Bochni.
2 fornali na wikt, jeden kawaler, drugi żonaty, bezdzietny. — Adres: j. w.
1 karbownik - gospodarz. Adres: Wiktorya Balicka, Wykoty, poczta Sambor.
2 wolarzy. Adres: Adam hr. Starzeński, Płaza p. Chrzanów.
2 fornali na ordynaryę. Adres: Antoni Tuczyński, Augustów, p. Sieniawa.
1 dziewczyna do krów. Adres: j. w.
1 dziewczyna do kuchni. Adres: j. w.

Dla inwalidów wojennych:

1 ekonom, zdolny do sprawowania urzędu przełożeństwa obszaru dworskiego (650 m.) Adres: Obszar dworski Parkosz, p. Pilzno.
1 leśniczy z niższym egzaminem do lasu 650 m. Adres: j. w.
1 gospodarz-kawaler. Adres: j. w.
1 kontrolor przychodów i wydatków w plonach rolnych, kawaler. Adres: j. w.
1 polowy ze zdrowemi nogami i choć jedną zdrową ręką, 160 K, mieszkanie, opał, ogród, ordynarya i 1 L mleka dziennie. Adres: Andrzej Onyszkiewicz, Nieżuchów p. Stryj.

B. Miejsca poszukiwane (zgłoszenia robotników o pracę):

Inwalidzi wojenni:

dozorca dworski, Józef Duźniak, 26 lat, był kucharzem, lewa ręka bezwładna. Adres: Urząd gminny Poręba wielka, powiat Biała.
kowal, ranny w nogę. Adres: Stanisław Hołubowski, Lwów, Mikołaja Reja 9.
rolnik, też do wołów, Dmytro Stok, cierpiący na płuca. Adres: Krajowe Biuro pracy, Biała.
dozorca leśny, Józef Laskowicz, 37 lat, żonaty, 1 dziecko, 3 kl. szkoły lud., ranny w lewą rękę. Adres: j. w.
robotnik rolny, Dmytro Kopycz, 25 lat, wolny, szkoła lud. Adres: j. w.

W miejskim Urzędzie pracy. Lwów, Rynek 42.

1 podleśniczy, emeryt. urzędnik,
1 klucznica.

Expozytura kraj. Galic. Biura Pracy w Chocen (Czechy)

c. k. Obóz barakowy:

1 ekonom, żonaty, bezdzietny, 41 lat.
1 ekonom żonaty, dzieciaty, 46 lat.
1 podleśniczy, lat 51, żonaty (do zachodniej Galicyi).
1 gumienny rutynowany, z egzaminem palacza, zarazem kotłowy, żonaty, z liczniejszą rodziną.
1 gumienny rutynowany, lat 51, żona, 4 dzieci.
2 polowych, gospodarzy wiejskich, na kilka miesięcy.
1 pomocnik ogrodniczy, ewent. dozorca gospodarski, czyta, pisze, lat 20, wolny.
2 stelmachów dworskich, 1 bez rodziny, 2-gi żonaty, 3 dzieci
1 kowal dworski, lat 53, żona, 4 dzieci, z tych 1 chłopak 16-letni, pomocnik kowalski.

Inwalidzi wojenni:

polowy, dozorca robót Józef Bławuciak, lat 26, żonaty, rana w głowę, ma własne gospodarstwo w buczackiem.
polowy, fornal do wołów, Mikołaj Spolnicki, lat 24, wolny. lewa noga w kłębie i w kolanie przestrzelona.
polowy, fornal do wołów, Jan Rajchart, lat 35, żonaty, 4 dzieci, noga przestrzelona.

Wiadomości handlowe.

Wiedeńska roln. giełda zbożowa

według sprawozdania z dnia 10. sierpnia 1916.

Ceny w koronach za 50 kg.

Pszenica, żyto, jęczmień, owies, kukurudza, — bez notowań

Z targów na materyał rzeźny.

Targ bydła we Wiedniu.

według sprawozdania z dnia 10. sierpnia 1916.

W czasie od 29. lipca do 4. sierpnia br. spędzono ogółem na targowicę 2.426 sztuk, z tego bydła tuczonego 1.654 sztuk, bydła chudego 772 sztuk; według gatunków: 732 wołów, 558 buhai, 1.134 krów, 2 bawołów; według pochodzenia: z Węgier 103, z Austryi dolnej 146, z Galicyi —, z innych krajów austryackich 2.177 sztuk; reszta niesprzedana z poprzedniego tygodnia 332 sztuk —. Tranzakcye poza targowicą wynosiły 1.448 sztuk.

Płacono: woły tuczone: prima 440—465 K, secunda 410—435 K, tertia 385—400 K; krowy tuczone: prima 420—450 K, secunda 380—410 K, tertia 360—375 K; bydło chude przeciętnie 240—384 K za 100 kg żywej wagi.

Targ nierogacizny we Wiedniu.

W czasie od 30. lipca do 5. sierpnia b. r. dowieziono ogółem 411 sztuk (żywych 214, bitych 197), a to: z Węgier sztuk 411, z innych krajów austryackich (z wyjątkiem Galicyi) sztuk —; reszta niesprzedana z poprzedniego tygodnia — sztuk —. Tranzakcye poza targowicą wynosiły 2.736 sztuk.

Płacono: świnie karmione: prima —·— 742 K, secunda —·— K, tertia —·— K; świnie na mięso: prima 512 K, secunda —·— K, tertia —·— K za 100 kg żywej wagi.

Taryfa maksymalna produktów.

ustanowiona przez Wojenny Zakład obrotu zbożem i Centrale pasz.

według sprawozdania z dnia 10. sierpnia 1916.

Ceny w koronach za 100 kg.

Pszenica i orkisz K 38·—, żyto K 31·—, mieszanina żyta z pszenicą (półplon) K 31·—, jęczmień browarniany K 36·—, jęczmień pastewny K 32·—, owies K 30·— na termin do 15. grudnia 1916. — względnie K 35·—, 29·—, 29·—, 33·—, 29·—28·— na termin późniejszy, groch K 55·—, soczewica K 55·—, bób do gotowania K 40·—, bób pastewny K 30·—, wyka K 26·—, otręby K 17·—, mąka na ciasta K 110·—, grysik K 80·—, mąka do gotowania I. K 90·—, II. K 58·—, mąka na chleb K 42·—, ziemniaki do jedzenia K 11·—, pastewne, względnie do celów przemysłowych K 10·—, kiełki słodowe K 22·—, młóto (wysuszone) K 26·— makuchy słonecznikowe: łuszczone K 25·—, niełuszczone K 17·—, makuchy lniane K 25·—, makuchy konopne K 19·—.

Nakładem c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.
Odpowiedzialny redaktor: Bronisław Janowski.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 13.